

# PRZEWODNIK OŚWIATOWY

ORGAN TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. św. Anny 5. T. S. L.  
Przedpłata rocznie 400 M.

## *Rodacy!*

Dawniej, obchodząc wielkie święto narodowe, pytaliśmy się swego sumienia, czy zdołaliśmy utrzymać skarby narodowego ducha, przekazane nam przez dawniejsze pokolenie i czy spełniliśmy wszystkie obowiązki względem własnego narodu.

Dziś, gdy mamy własne państwo, musimy się pytać swego sumienia, nie tylko o to, czy spełniamy obowiązki względem własnego narodu, ale także i to, czy spełniamy je względem własnego państwa.

Rodacy! Czy pamiętacie stale o tem, że macie własne państwo, że życie w wolnej Polsce i że ten fakt nakłada na Was ciężkie brzemie obowiązków, miłe dla tych, którzy rozumieją wartość posiadania własnego państwa?

Granice państwa są już prawie ostatecznie ustalone: mamy już Górny Śląsk, bogaty w czarne djamenty, mamy także Wilno, świętą ziemię Mickiewicza, mamy ustaloną granicę wschodnią z bogatymi łanami zbóż. Ale do potęgi państwa nie wystarczą rozległe granice, do potęgi państwa potrzeba koniecznie potężnych dusz obywatelskich, potrzeba świadomych celu i swych obowiązków względem państwa szerokich mas ludowych, potrzeba prawdziwej kultury narodowej i państwowej u każdego obywatela.

Tę kulturę narodowo-państwową szerzyć, tę świadomość obowiązków względem państwa budzić, głęboką miłość ku państwu rozniecać — ma za zadanie TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ. Liczne szkoły ludowe, które rozsialiśmy po kresach wschodnich i zachodnich, nasze czytelnie i wypożyczalnie książek, lub biblioteki publiczne, nasze ochronki i bursy, nasze domy ludowe mają być słupami granitowymi i sztandarami kultury polskiej, mają być ogniskami państwowej myśli polskiej, mają być kuźnią dla serc i umysłów polskich. Przez pracę naszą chcemy wzbudzić w społeczeństwie stalową energję czynu, codziennej pracy dla dobra społeczeństwa i państwa, uniłowania polskiej mowy i polskich obyczajów, ukochanie ziemi i morza polskiego. Jesteśmy bowiem o tem przekonani, że, gdy społeczeństwo zrozumie, iż potęga państwa opiera się na energii czynnej społeczeństwa i że tylko od tej energji zależy tak polityczna potęga państwa, jak i dobrobyt materialny i kultura duchowa narodu, to wtedy będziemy mieli Polskę tak potężną i wewnętrznie skonsolidowaną, iż od stalowego muru serc i umysłów obywateli polskich będą się odbijały wszelkie zakusy wrogów.

Dotychczas społeczeństwo polskie popierało wydatnie pracę Tow. Szkoły Ludowej, co przebija się wyraźnie we wzrastającym z roku na rok

## DARZE NARODOWYM 3-GO MAJA.

Pragnęlibyśmy jednak, by w tym roku także społeczeństwo nasze dało wyraz swej życzliwości dla Towarzystwa przez wydatne składanie ofiar na Dar Narodowy 3-go Maja. Musimy bowiem jeszcze ciągle utrzymywać kresowe szkoły polskie, co pochłania rocznie setki milionów, musimy odbudowywać najrozmaitsze nasze placówki oświatowe, zniszczone lub nadwyrężone przez dawniejsze wojny, a na to wszystko potrzeba sum olbrzymich w dzisiejszych czasach. Musimy otoczyć opieką tych rodaków, których los rzucił poza granice polskiego państwa i których nie wolno nam pozostawiać poza nawiasem życia polskiego.

Wierzmy, że społeczeństwo nasze umożliwi nam spełnienie zadań, tak ważnych dla społeczeństwa i państwa polskiego. Wierzmy, że posypią się datki nie tylko od bogatych, ale i od tych, którzy skromnymi ofiarami chcieliby przyczynić się do szerzenia kultury narodowej we wszystkich zakątkach Polski. Wierzmy, że posypią się datki od całej młodzieży polskiej, ze wszystkich miast i wsi polskich.

Na granitowej duszy polskiej oprzemy gmach państwa własnego.

Rodacy! Jeżeli pragniecie głębokiej oświaty w narodzie, składajcie Dar Narodowy 3-go Maja!

Jeżeli pragniecie pogłębienia się kultury narodowej i poczucia obywatelskiego w szerokich masach ludowych, składajcie Dar Narodowy 3-go Maja.

Jeżeli chcecie, by w Polsce panował dobrobyt i zadowolenie wszystkich warstw, składajcie Dar Narodowy 3-go Maja.

A skoro oświata jest najcenniejszym skarbem człowieka i narodu, nie skąpcie na nią grosza, bo tylko od was samych zależy jej podniesienie i pogłębienie.

Niech kiedyś potomne pokolenia powiedzą o nas, żeśmy byli godni wielkiej chwili dziejowej, którą przeżywaliśmy i przeżywamy i żeśmy umieli dla Polski nie tylko bić się walecznie na polach bitew, ale także pracować w pocie czoła i składać ofiary dla Jej dobra.

**Składajcie Dar Narodowy 3-go Maja dla Towarzystwa Szkoły Ludowej!**

### ZARZĄD GŁÓWNY TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ:

*Dr. Ernest Adam, prezes.*

*Aniela Alexandrowiczówna, Witołd Ostrowski, Wincenty Sikora, wiceprezesi.*

*Dr. Piotr Hrabek, Andrzej Nowak, Dr. Zdzisław Próchnicki, sekretarze.*

*Piotr Liszkowicz, skarbnik.*

*Józef Haydukiewicz, zastępca skarbnika.*

*Paulina Dadlezowa, Dr. Tadeusz Dwernicki, Celestyn Galasiewicz, Dr. Julian Gertler, Dr. Marjan Gubrynowicz, Dr. Władysław Kiernik, Władysław Kornafel, Ks. Dr. Jan Korzonkiewicz, Dr. Józef Krajewski, Inż. Władysław Kucharzski, Tadeusz Kuchinka, Dr. Stanisław Kutrzeba, Włodzimierz Leśniakowski, Władysław Mazur, Dr. Antoni Mikulski, Jan Peckowski, Dr. Jan Poratyński, Tadeusz Pluta, Dr. Witołd Olszewski, Stanisław Rymar, Dr. Walerjan Serbeński, Stan. Szymański, Tad. Tabaczyński, Ks. Teofil Tyrankiewicz, Inż. Kaz. Wyczyński.*

**RADA NADZORCZA T. S. L.:** *Tadeusz Cieński, Dr. Stanisław Głabiński, Antoni Kolarz, Edward Kostecki, Dr. Kazimierz Kumaniecki, Dr. Stefan Surzycki, Jan Zamorski.*

## Finanse Towarzystwa Szkoły Ludowej w 1921 r.

Obroty kasowe Zarządu Głównego T. S. L. w 1921 roku wynosiły łącznie 242,834.492 Mkp. 16 fen. Kwota ta wydawała się nam jeszcze w roku poprzednim przekraczająca największe nasze marzenia czy największe obawy.

Na tak znaczne podwyższenie sumy obrotów wpłynęła przede wszystkim niżka kursu marki polskiej oraz wzrost cen wszelkich artykułów.

Rozpatrzmy poszczególne pozycje zanknięć rachunkowych według sporządzonych przez Zarząd Główny zamknięć ksiąg. Rozpoczynamy od wydatków.

Najpoważniejszym wydatkiem T. S. L. są koszty utrzymania szkół. Obowiązek ten podjęło T. S. L. i spełnia go, jak to na każdym kroku z naciskiem zaznaczamy, w zastępstwie rządu. Tam gdzie ingerencja bezpośrednia rządu polskiego jest wykluczona, albo gdzie działalność rządu jest niedostateczna, podejmuje się T. S. L. zakładania i utrzymywania szkół. W miarę uporządkowania stosunków administracyjnych w ogólności, a odpowiedniej organizacji szkolnictwa w szczególności, będziemy się starali stopniowo z akcji szkolnej wycofywać, jako z akcji przerastającej nasze siły, do której powołanymi są czynniki inne.

Wydatek T. S. L. na szkoły w 1921 r. wynosi 34,958.086 Mkp. 47 fen. Wydatek ten pociągnęła za sobą przedewszystkiem potrzeba utrzymania szkół polskich za kordonem czeskim. Niestosunkowe podnoszenie się wartości korony czeskosłowackiej w stosunku do marki polskiej, wpłynęło na ustawiczne podnoszenie się sumy wydatków szkolnych z miesiąca na miesiąc. Z końcem roku wydatek miesięczny na szkoły polskie pod zaborem czeskim doszedł już do kwoty 4 milionów marek polskich. Na rok 1922 musiał Zarząd Główny T. S. L. preliminować wydatek na szkoły polskie w państwie czesko-słowackim w wysokości 150,000.000 Mkp.

W porównaniu z takimi kwotami uważać należy za niski wydatek na szkoły na kresach wschodnich, ustanowiony przez Sekcję Wschodnią Zarządu Głównego T. S. L. w kwocie 655.000 Mkp.

Na cele ochronek, burs, domów ludowych, organizację kursów oświatowych, wydaliśmy w 1921 r. 6,437.542 Mkp. 66 fen. W znacznej części na wysokość kwoty tej wpłynęła konieczność odbudowy placówek oświatowych we wschodniej Małopolsce, na który to cel wydaliśmy w 1921 roku 3,670.371 Mkp., nie licząc w tem wydatków na potrzeby bieżące naszych placówek.

Oprócz wymienionych zasiłków w gotówce udzieliliśmy Czytelnikom i Kołom T. S. L. zasiłku w formie książek, których wartość wynosi 82.368 Mkp. 07 fen.

W roku sprawozdawczym przystąpiliśmy do intensywnej uporządkowania naszych długów hipotecznych. Z biegiem lat, zwłaszcza wojennych, urwała się ścisła ewidencja naszego obciążenia, dopiero w r. 1921 po przeprowadzeniu korespondencji z instytucjami kredytowymi udało się nam ustalić wysokość naszych długów. Znaczną ich część staraliśmy się spłacić. Najpoważniejszym ciężarem naszym pod

tym względem były zaległe raty od pożyczek udzielonych przez zakłady kredytowe w Bernie morawskim i w Morawskiej Ostrawie. Na pokrycie zaległych przez lata wojenne rat pożyczkowych wydaliśmy łącznie z ratami i odsetkami bieżącymi kwotę 934.676 Mkp. 17 fen., uwidocznioną w wydatkach administracyjnych w pozycje różne. Nadto na spłacenie uporządkowanych poprzednio długów i rat hipotecznych wydaliśmy 659.229 Mkp. 71 fen. Jak wszystkie instytucje dotknęto nas podwyższenie kosztów administracyjnych. Wydatek na płace personelu wyrósł w roku sprawozdawczym na 2,068.363 Mkp. 58 fen. Pozwalamy sobie zauważyć, że wydatek ten w stosunku do świadczeń tego personelu nie był wysokim i pozostawał w stosunku do sił Towarzystwa. Na opał i światło wydaliśmy 195.542 Mkp. 52 fen., na koszty podróży, głównie do Warszawy w celach interwencji w sprawie szkolnictwa pod zaborem czeskim 156.044 Mkp. W spełnianiu naszych zadań oświatowo-kulturalnych zwróciliśmy baczną uwagę na Centralną Składnicę książek, wypożyczalnię przezroczy, oraz „Przewodnik oświatowy“.

W normalnych warunkach mogliśmy wszystkie trzy wymienione instytucje uważać za przedsiębiorstwa dochodowe.

Mimo ciężkie warunki pracy T. S. L. uważamy jednak, iż żadna z tych instytucyj nie może uchodzić za przedsiębiorstwo mające się finansowo rentować. Wobec tego wypożyczalnia przezroczy i „Przewodnik Oświatowy“ wykazują stosunkowo poważne deficyty, a zysk Centralnej Składnicy książek jest pozornym, wobec bardzo wysokiej ceny książek objętą inwentarzem.

Przystępując do dochodów na pierwszym miejscu musimy wymienić ofiarność na cele oświatowe społeczeństwa, jako zasadnicze źródło finansów T. S. L.

Dar Narodowy 3. Maja przyniósł w 1921 roku 3,171.351 Mkp. 13 fen., podczas gdy w latach poprzednich wyniósł w 1920 roku 927.753 Mkp. 82 fen., w 1919 roku 464.293-55 koron, w 1918 roku 325.096-50 koron, w 1917 r. 146.277-29 koron, w 1916 r. 89.000 kor. Jakkolwiek bezsprzecznie kwota zebrana wzrosła poważnie, lecz wzrost ten nie pozostaje w żadnym już stosunku do potrzeb oświatowych T. S. L. Gdy uprzytomnimy sobie, że wydatek T. S. L. na cele szkolne wyniósł 35 milionów Mkp., a ofiarność społeczeństwa, wliczając już w to dochód z wydawnictw, dochodzi zaledwie 5 milionów, uznać musimy niedostateczność samocy społeczeństwa polskiego.

Wobec tego, co z przykrością stwierdzamy, wyłącznem źródłem dochodów T. S. L. były subwencje rządowe. Objaw ten jest dla nas tem bardziej przykrym, że akcentujemy bardzo silnie społeczny a nie rządowy charakter naszego Towarzystwa. Subwencje rządowe i instytucyj publicznych osiągnęły w 1921 r. kwotę 56,003.968 Mkp. 58 fen. Tłumaczymy się tylko tem, że prawie pełną uzyskaną ze subwencji kwotę przeznaczamy na cele szkolnictwa, a więc na cele, do których realizacji przystępujemy w charakterze zastępczym.

Ponieważ nie całą uzyskaną subwencję użyliśmy w r. 1921 na cel powyższy, gdyż subwencji udzielono nam na rok szkolny 1921/22, niewydaną resztę w kwocie 22,855.000 Mkp. odłożyliśmy jako fundusz na utrzymanie szkół śląskich.

W pozycji przychodów zwraca uwagę dochód z nieruchomości w kwocie 2,762.030 Mkp. 26 fen. Prócz drobnych wpływów z tytułu najmu i dzierżawy, na pozycję powyższą wpłynęła cena sprzedaży budynku T. S. L. w Przywozie za cenę 50.000 koron czesko-słowackich. Kwoty tej użyliśmy na częściowe spłacenie długów hipotecznych, ciężących na realnościach naszych w Przywozie (szkoła) i w Marjańskich Górach.

Nie możemy przejść do porządku dziennego nad dochodem Zarządu Głównego T. S. L. z wkładek członków. Ogólna kwota uzyskana z tego źródła w roku sprawozdawczym wynosi 19.347 Mkp. 46 fen. W rachunku obrotów wymaga jeszcze objaśnienia fundusz kulturalny kresów wschodnich w kwocie 2,701.500 Mkp. Fundusz ten powstał ze składek obowiązkowych przy sposobności parcelacji dóbr we wschodniej Małopolsce. Zarówno osadnicy jak i instytucje parcelacyjne składają pewne kwoty na cele oświatowe osady, objętej parcelacją. Użytkowaną w ten sposób gotówkę ulokowaliśmy na oddzielnym rachunku w porozumieniu z instytucjami parcelacyjnymi.

W roku sprawozdawczym zrealizowaliśmy dawniej przypadłe nam legaty po ś. p. Drze Marjanie Skórskim, zmarłym w Wiedniu 1918 r. Kwota uzyskana ze sprzedaży zapisanych nam listów zastawnych Banku hipotecznego wynosi 62.260 Mkp., oraz legat po ś. p. Drze Karolu Kwiatkowskim, zmarłym we Lwowie 1921 r. w kwocie 500 Mkp.

W ciągu 1921 r. przyznano nam ostatecznie spadek po śp. Bronisławie Pruszyńskim, właścicielu dóbr w Bukowsku. Spadkiem tym zarządza Koło T. S. L. w Bukowsku z woli testatora. W inwentarzu nieruchomości nie wstawiliśmy jeszcze tego przedmiotu majątkowego z powodu nieotrzymania szczegółowych dat doń się odnoszących.

W roku sprawozdawczym zawiadomiono nas o przyznaniu nam zapisów: po ś. p. Wandzie Jabłońskiej, zmarłej w 1912 r. w wysokości 5.000 rubli; po ś. p. Albertynie z Büumel Wojciechowskiej, zmarłej 19 lutego 1911 we Lwowie, w wysokości 10.000 koron na rzecz Związku Okręgowego T. S. L. we Lwowie; po ś. p. Drze Stanisławie Nowosieleckim, zmarłym 19 kwietnia 1919 we Lwowie, w wysokości 100 koron na rzecz czytelnii w Wojtkowej; oraz ś. p. Anieli z Polanowskich Kielanowskiej, zmarłej 29 czerwca 1921 r. we Lwowie, w wysokości 10 000 Mkp. — Cześć ich pamięci!

Rok 1921 zamykamy bilansowym zyskiem w wysokości 326.173 Mkp. 43 fen. Jeżeli uprzytomnimy sobie, iż zysk ten ma swe źródło w bilansowym zysku z nieruchomości (3,280.000 Mkp. 55 fen.), co było następstwem uporządkowania inwentarza nieruchomości, oraz że majątek nasz, przedewszystkiem nieruchomy, jest majątkiem biernym, przeznaczonym w znacznej części na cele szkolne, stwierdzimy, że zysk bilansowy nie jest zyskiem realnym.

Niechaj nam wolno będzie zaznaczyć, że finanse T. S. L. domagają się naprawy. Wielkie pozycje subwencji państwowych winne być co najmniej zredukowane, pozycje natomiast „dary“, „zapisy“ (legaty) winny się znacznie podnieść, a przedewszystkiem do obowiązków ponoszenia ciężarów finansowych całego Towarzystwa Szkoły Ludowej, na cele ogólnokulturalne powinny się poczuwać wszystkie Koła i placówki TSL.

## O pogłębienie pracy oświatowej Kół T. S. L.

Zadaniem Kół T. S. L., istniejących po miastach powiatowych i po mniejszych miasteczkach, jest nie tylko wytworzenie w swej siedzibie instytucji oświatowych i życia kulturalnego, lecz niemniej ważnym obowiązkiem musi być oddziaływanie na cały powiat, względnie okolicę, powoływanie do życia potrzebnych placówek oświatowych, jak wypożyczalnie książek, czytelnie, Domy ludowe, koła amatorskie, oraz utrzymywanie z tymi placówkami stałego porozumienia, podtrzymywanie i ożywianie ich pracy przez lustracje, odczyty, wiece i zjazdy oświatowe, aby placówki te wywierały rzeczywiście uświadamiający i wychowawczy wpływ na ludność miejscową. Przedwojenna praca Kół T. S. L. rozwijała się równolegle w obu powyższych kierunkach, działając tak w siedzibie Koła, jak również promieniując swoją działalnością na okoliczne gminy.

W odbudowie i uruchomieniu pracy oświatowej Kół T. S. L. po wojnie daje się stwierdzić ze sprawozdań, przesyłanych do Zarządu Głównego T. S. L., jak również na Zjazdach okręgowych i kursach oświatowych, że wznowiona praca nie rozwija się równolegle w siedzibie Koła i w okręgu jego działalności. Bezsprzecznie, o ile Koło ma stać się ośrodkiem pracy oświatowej, promieniującym swą działalnością na cały powiat, musi wytworzyć w swej siedzibie silną placówkę, rozporządzającą konieczną ilością środków pracy oświatowej, jak również doбором chętnych i umiejętności współpracowników. Zarząd Koła obok troski o zdobywanie środków finansowych i o rozwój lokalnych placówek, jak czytelni, Domu ludowego i systematycznej propagandy oświatowo-kulturalnej przez odczyty, pogadanki, wieczornice i uroczystości narodowe, musi dołożyć więcej starań o to, aby zebrać, zachęcić i przygotować pracowników oświatowych, chcących i mogących pracować w powiecie.

Jeżeli bowiem Koło stworzy choćby najlepiej zorganizowaną i wyposażoną bibliotekę, lub Dom ludowy w swojej siedzibie, to jeszcze zadanie jego nie będzie spełnione, o ile nie podejmie systematycznej i planowej pracy oświatowej w powiecie i nie stanie się czynnikiem kulturalno-oświatowego oddziaływania i obywatelskiego wychowania w całym okręgu swojej działalności. Ta nierównoległość działalności w okresie powojennym na niekorzyść pracy oświatowej na wsi, została spowodowana trudnościami finansowymi Kół, kosztownością wyjazdów, brakiem i drożyzną książek, zmniejszeniem się ilości chętnych i przygotowanych do działalności oświatowej pracowników, oraz narosłymi w czasie wojny i po wojnie na tle trudności ekonomicznych uprzedzeniami między wsią a miastem, między ludnością wiejską, a pracującą czynnie na polu społecznym i kulturalno-oświatowym inteligencją. Uprzedzenia te wyrównać może w pierwszym rzędzie bezinteresowna praca kulturalno-oświatowa, przystosowana do obecnych środków Kół i warunków pracy.

Pierwszym warunkiem wznowienia pracy oświatowej na wsi jest zorganizowanie i przygotowanie pracowników. W tym celu każde Koło T. S. L. winno powołać do życia sekcję czytelniarno-odczytową, któraby

się zajęła skupieniem pracowników i nakreśleniem planów i metod działalności. Wobec obecnej drożyzny książek niemożliwym jest stosowanie przedwojennej metody tworzenia bezpłatnych wypożyczalni książek i czytelni, natomiast należy prowadzić propagandę na wsi, zachęcającą do organizacji czytelni z własnym zarządem, którego zadaniem i obowiązkiem będzie zbieranie funduszków na organizację, względnie uzupełnienie wypożyczalni i prowadzenie czytelni. Koło T. S. L. może przyjść z pomocą w tym kierunku przez udzielenie na pewien czas biblioteczki ruchomej, albo z własnej biblioteki, albo też ze specjalnie zestawionych kompletów. Biblioteka ruchoma w miejscowościach zupełnie pozbawionych biblioteki będzie jej zawiązkiem, zaś w miejscowościach posiadających drobne księgozbiory będzie jej uzupełnieniem, powiększeniem i odświeżeniem.

Dla rozszerzenia i pogłębienia pracy odczytowej winny Koła zwrócić większą uwagę na pozyskanie współpracy z sekcją czytelniiano-odczytową inteligencji pracującej zawodowo po wsiach, przedewszystkiem nauczycielstwa i duchowieństwa. W tym celu należy nawiązać z nimi stały kontakt, umożliwić im korzystanie ze środków pracy oświatowej Koła, oraz przygotować ich względnie wspomagać ich dobre chęci i pracę przez informowanie ich o środkach i sposobach pracy odczytowej.

Pomocna tu będzie biblioteka podręczna dla prelegentów, zorganizowana przy Kole, względnie sekcji czytelniiano-odczytowej, wyposażona w najnowszą literaturę, nadającą się jako materiał do odczytów i pogadarek z zakresu pracy gospodarczo-społecznej, życia państwowego i t. d., dalej latarnia magiczna, oraz obrazy do nauki pogładowej o Polsce, a przedewszystkiem zjazdy i krótkoterminowe kursy oświatowe.

Urządzane w ostatnich czasach przez niektóre Koła T. S. L. jedno, dwu lub trzydniowe kursy oświatowe wpływają bardzo wydatnie nie tylko na ożywienie pracy oświatowej w powiecie, ale również skupiają i przygotowują nowych pracowników oświatowych, powiększając ilość czynnych działaczy oświatowych w powiecie, znajdujących oparcie i pomoc swej działalności w Kole T. S. L. Kursy te mają również tę doniosłość, że skupiają w sobie pracowników z tego samego powiatu, działających wśród takich samych, lub bardzo zbliżonych do siebie warunkach, dają możność obok wykładów i informacji prelegentów, dzielić się przez uczestników kursu wzajemnie nabytymi spostrzeżeniami i doświadczeniami. Program takich kursów, przedmioty wykładów i dyskusji muszą być rozmaite, nie tylko w zależności od długości kursu, lecz również w uwzględnieniu doboru uczestników, ich znajomości i doświadczenia w pracy oświatowej oraz konkretnych najpilniejszych potrzeb powiatu. Dla trwałości i ciągłości pracy oświatowej i placówek kulturalnych, wskazaniem i pożądanem jest udział na kursach wybitniejszych i więcej oświeconych jednostek z pośród ludności wiejskiej, które mogą stać się na miejscu pomocnikami, a w przyszłości zastępcami i następcami pracowników oświatowych z pośród inteligencji.

## Skrót odczytu na dzień obchodu Konstytucji 3 Maja.

„Uznając, iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia Konstytucji narodowej jedynie zawisł, . . . . . długiem doświadczeniem poznawszy zadawnione Rządu naszego wady . . . . . ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną Narodu, . . . . . mimo przeszkód, które w nas namiętności sprawować mogą, dla ocalenia Ojczyzny naszej niniejszą Konstytucję uchwalamy“.

(*Wstęp do Konstytucji 3. maja 1791. r.*)

„Wszelka władza w społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli Narodu“.

(*Artykuł V.*)

„Izba Poselska jako wyobrażenie i skład wszechwładztwa narodowego, będzie świątynią prawodawstwa . . . . .“.

(*Art. VI.*)

„Żaden rząd najdoskonalszy bez dzielnej władzy wykonawczej stać nie może. Szczęśliwość narodów od praw sprawiedliwych, praw skutek od ich wykonania zależy . . . . .“.

„Władza wykonawcza do pilnowania praw i onych pełnienia ściśle jest obowiązana . . . . .“.

(*Art. VII.*)

„Władza sądownicza . . . może być wykonywaną . . . przez magistratury, na ten koniec ustanowione i wybierane. Powinna być tak do miejsc przywiązana, żeby każdy człowiek blizką dla siebie znalazł sprawiedliwość . . . . .“.

(*Art. VIII.*)

W okresie, gdy właśnie wewnętrzne, samowola i ambicja tak jednostek jak i całych grup, zakorzenione nieposzanowanie prawa zagrozały istnieniu i całości Państwa Polskiego, zebrał się w r. 1788. w Warszawie Sejm celem obmyślenia środków mających zagwarantować byt Państwa, wolność i możliwość rozwoju społeczeństwa polskiego. Po trzyletnich prawie obradach uchwalił Sejm polski dnia 3. Maja 1791. r. pierwszą Konstytucję na kontynencie europejskim. Konstytucja ta stać się miała katechizmem dla posłów, elementarzem dla całego społeczeństwa.

Uchwalona uroczyście Konstytucja 3. Maja miała za zadanie przeprowadzić naprawę ustroju Rzeczypospolitej, która to naprawa organać miała:

1) ustrój państwa, który źle funkcjonował, (jednomyślność sejmu liberum veto, konfederacje, zły ustrój administracji), ale także

2) społeczeństwo, które było zdemoralizowane; najlepsze ustawy nic nie pomogą, jeśli nie będą stosowane lub źle będą stosowane. A twórcy Konstytucji widzieli i wady prawne i wady społeczne; brak posłuszeństwa prawa, sprzedajność sądów. Stwarzają więc zasady naprawy:

1) Żądają by izba poselska była „świątynią prawodawstwa“ — aby więc zdawała sobie sprawę z wielkości zadań, by do uchwalenia ustaw przystępowano z taką powagą, jak do religijnych czynności.

2) Żądają dzielnej władzy wykonawczej.

3) Żądają porządnego wymiaru sprawiedliwości.

Ale to nie wystarczy. Reformy wymaga społeczeństwo, bo ono samo się rządzi przez sejm, żądają więc zwłaszcza:

1) cnoty obywatelskiej t. j. poszanowanie i podporządkowanie jedności celom narodu.

2) wykonywania praw.

Są to wskazania nie tylko dla ówczesnego społeczeństwa. Mogą się znaleźć w każdej Konstytucji. To podstawy bytu państwa i narodu. Nowa nasza Konstytucja tym samym przesiąknięta jest duchem, tworzy władze ustawodawcze, administracyjne i sądowe, po woli narodu działające.

Konstytucja 3. Maja nie uchroniła od upadku — bo nie naprawiło się jeszcze społeczeństwo. Obcy dlatego spieszyli się z rozbiorem Polski, by nie dać się mu naprawić. To też i obecna Konstytucja nie wystarczy sama — trzeba, by społeczeństwo stanęło na jej poziomie. Inaczej nas Konstytucja nie obroni.

Czy myśmy się nauczyli katechizmu Konstytucji 3 Maja? Czy dziś każdy ceni drożej nad życie egzystencję polityczną Narodu? Czy umiemy opanować „namiętności“? Czy sejm jest świątynią? Czy ma najlepszych wybrańców? Czy prawa są stosowane i ściśle pełnione?

Stan społeczeństwa polskiego w XVIII wieku wymagał gruntownej naprawy ustroju Państwa i samego społeczeństwa. Że w chwili tak groźnej powstało wiekopomne dzieło konstytucji, dowodzi to, że społeczeństwo zdolne było do naprawy. I jakkolwiek wskutek rozbiorów idee Konstytucji 3. Maja nie weszły od razu w życie, naród, który odziedziczył po przodkach tak wielkie dzieło, przerastające poziom rozwoju społecznego i politycznego współczesnego społeczeństwa o półtora wieku, przetrwał długie lata niewoli, czerpiąc otuchę w przykazaniach Konstytucji 3. Maja.

Dziś w wolnym państwie polskiem pamiętać winniśmy, że podstawę bytu państwa stanowi dobre prawo, które musi być wykonywanem, a wykonanie prawa zależnem jest od społeczeństwa, przesiąkniętego duchem obywatelskim.

Zadaniem Konstytucji było i jest nie tylko ustanowić dobry ustrój państwa, zapewnić wykonywanie prawa, lecz również wychować obywatela, odznaczającego się cnotami państwowo-twórczymi. Przez lata niewoli ograniczonym było oddziaływanie pod tym względem Konstytucji 3. Maja. Lecz nowa nasza Konstytucja z 17. marca 1921. dowodzi, jak silnym jest wpływ Konstytucji 3. Maja.

Spółeczeństwo, które odzyskało swój niepodległy byt państwowy, musi okazać się godnym własnego państwa. Uchwalona Konstytucja musi znaleźć właściwy oddźwięk w duszy społeczeństwa.

Byt Państwa Polskiego zależy od wychowania prawdziwych obywateli-Polaków, hartownych w gorącą miłość własnego kraju, umiłowanie polskiej mowy i polskich obyczajów, zdolnych do obywatelskiego czynu dla wspólnego dobra.

Dopóki Państwo Polskie nie oprze się na obywatelach, poczuwających się do świętych obowiązków wobec Ojczyzny, dopóki oby-

watel polski nie zrozumie, że udziałem jego w życiu państwowem są nie tylko prawa wobec państwa, lecz także obowiązki, dopóki obywatel nie zrozumie, iż przedewszystkiem winien swą pracą i ofiarą zasilić finanse państwa, a potem dopiero rościć może sobie pretensje do pomocy z tych finansów, — byt Państwa Polskiego nie jest ugruntowany.

Byt Państwa polskiego zależy od polskiego społeczeństwa.

Musimy przedewszystkiem wychować obywatela Polaka!! •

W 100-letnią rocznicę Konstytucji powstaje instytucja, której zadaniem jest przypomnienie społeczeństwu polskiemu, iż odziedzyczyliśmy po przodkach przykazania, które wypełnić winniśmy i które zapewnić mogą byt i rozwój państwa i narodu. Towarzystwo Szkoły Ludowej podjęło pracę nad wychowaniem obywatela Polaka, który dobro całego państwa i społeczeństwa cenić będzie bardziej niż własne życie i szczęśliwość osobistą.

Dopóki nie wychowamy prawdziwego obywatela Polaka przykazania Konstytucji 3. Maja nie są spełnione, a dopóki idee Konstytucji 3. Maja nie staną się naprawdę naszym katechizmem i elementarzem, byt państwa naszego nie jest ugruntowany.

### Charakter pracy T. S. L.

Po trzydziestu dwu latach działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej i po wykazaniu się wielostronnym dorobkiem oświatowym, musimy niestety zająć się zagadnieniem, jaki charakter posiada nasza praca. Przekonywamy się niestety aż zbyt często, że nawet czynniki tak zwane miarodajne, mają zaledwie słabe wyobrażenie o naszej działalności i jej charakterze. I tak n. p. w jednym z ostatnich numerów „Oświaty pozaszkolnej“ organu Wydziału Oświaty pozaszkolnej przy Ministerstwie O. P. zrobiono niezwykle odkrycie, że T. S. L. zmienia swój kierunek działalności, jak o tem świadczą numera „Przewodnika Oświatowego“ i że przerzuca swą działalność na kierunek pracy pozaszkolnej, przyczem jednak dawne tradycje pracy szkolnej zbyt widoczny swój wpływ wywierają. Jeżeli takie sądy spotykamy w organie, do którego współpracowników należą bardzo wybitni działacze oświatowi, nie możemy się dziwić, że równie mylny, albo jeszcze bardziej nieuzasadniony pogląd na prace T. S. L. spotykamy u jednostek niepozostających w ścisłym stosunku do pracy oświatowej.

Nazwa nasza, Towarzystwo Szkoły Ludowej, nie powinna nikiego w błąd wprowadzać, gdyż pojęcia „szkoły“ nie należy brać w ścisłym technicznym słowa znaczeniu.

Szkoła jest instytucją wychowawczą, a zadania nasze są w pierwszej linii zadaniami wychowawczemi. Dążymy do wytworzenia i wydoskonalenia typu obywatela - Polaka. W tem znaczeniu tego jesteśmy instytucją szkolną. Nie wynika jednak z tego, aby wyłącznym zadaniem naszym, miało być zakładanie i utrzymywanie szkół. Jeżeli do zakładania lub utrzymywania szkół przystępujemy, to czynimy to tylko dlatego, że przez oświatę w pierwszym rzędzie dążyć można do doskonalenia typu obywatelskiego, gdyż ciemnota jest i była zawsze największym wrogiem społeczeństwa.

Ale też szkoła zakładana przez nas była tylko jednym ze środków naszej pracy, ale nie jest zasadą.

Uważaliśmy zawsze, że tam jesteśmy powołani do zakładania i utrzymywania szkół, gdzie czynniki do tego przede wszystkim powołane nie mogły, lub nie chciały spełnić swych obowiązków. W czasach niewoli i austriackiego regime'u, zakładaliśmy, poświęcając nieraz wszystkie swe zasoby materialne, szkoły, których celem było utrzymanie i wzmocnienie polskości kresów naszych zachodnich i wschodnich. Tam gdzie rząd centralny, lub nawet krajowy wzdragał się zaspokoić najistotniejsze potrzeby polskiej ludności, nie wahaliśmy się wziąć na siebie obowiązków, nieraz pozornie przerastających nasze siły. Ale podejmowaliśmy się tego tylko dlatego, iż zadaniem naszym było przedsięwziąć wszystkie kroki, aby typ tworzącego się dopiero obywatela-Polaka oprzeć na jak najtrwalszych i najzdrowszych podstawach.

Gdy państwo polskie przejmuje obowiązek utrzymania i zakładania szkół, nasze państwo polskie, do którego nam nie wolno odnosić się bez zaufania, staramy się obowiązkowi, do których pełnienia przystąpiliśmy tylko zastępczo niejako, przekazać tym czynnikom, które są do tego powołane.

Spółceństwo, które przez lat przeszło trzydzieści składało w ręce nasze, jako jedynej polskiej instytucji wychowawczej, poważne fundusze, może od nas w chwili przejścia szkolnictwa przez państwo polskie domagać się, abyśmy zdali sprawę z przechowania powierzonych nam talentów.

Majątek nasz, w przeważnej części jest majątkiem, przeznaczonym na cele szkolne. Myśmy sobie uważali tylko za przechowawców tego majątku i dlatego w chwili, gdy państwo polskie będzie mogło przejąć ten majątek i użyć go na cele szkolne, z pewnością nie cofniemy się przed spełnieniem tego naszego obowiązku.

Ale mimo to, musimy to stwierdzić, nie nadeszła jeszcze chwila, w której działalność naszą szkolną moglibyśmy zlikwidować. Jakkolwiek zdajemy sobie z tego sprawę, iż obowiązek dobrowolnie przez nas przyjęty, przerasta niejednokrotnie siły nasze, jakkolwiek wysiłki nasze w tym kierunku uniemożliwiają skupienie całego naszego wysiłku w innym kierunku, bardziej odpowiadającym instytucji społecznej, a nie państwowej, uznać musimy, że nie wszystkie nasze placówki możemy powierzyć bez zastrzeżeń państwu polskiemu. Nie wszędzie bowiem może to państwo w swym suwerennym charakterze występować. Nie możemy państwu polskiemu narzucać obowiązku formalnego utrzymywania szkół poza terytorjum państwa polskiego, nie możemy zmuszać tego państwa, aby dla polskiej mniejszości w niektórych gminach utrzymywało szkoły polskie, gdy zorganizowana większość walczy o spełnienie jej postulatów w tym kierunku. W tych wypadkach mimo wszystko utrzymać musimy nasze placówki szkolne, zaniechanie ich bowiem byłoby złamaniem naszych obowiązków.

Sprawozdania nasze przez lat trzydzieści przeszło udowadniają, że Towarzystwo nasze jako główny kierunek swej działalności kulturywowało kierunek pracy oświatowej pozaszkolnej.

Świadczą o tem zakładane przez nas domy ludowe, czytelnice,

wypożyczalnie, teatry i chóry. Świadczą o tem organizowane przez nas odczyty i pogadanki, kursy i wiece oświatowe. Nasze wycieczki do miejsc drogich sercu każdego Polaka dowodzą, iż walcząc z analfabetyzmem walczyliśmy przede wszystkim z korupcją ducha obywatela-Polaka.

Nad kim pracowaliśmy przez szereg lat? Wśród naszych wychowanków jednostki, potrzebujące nauki czytania i pisania, elementarnych wiadomości z zakresu rachunków i równie elementarnych wiadomości z zakresu różnych nauk, jeśli stanowiły poważny odsetek, to tylko dlatego, że w społeczeństwie naszym odsetek analfabetów i półanalfabetów był i jest jeszcze bardzo wysoki.

Pracowaliśmy nad najszerszymi warstwami naszego społeczeństwa. Pracowaliśmy zarówno nad analfabetami jak i nad ludźmi, którym nie wiadomości naukowych, lecz zrozumienia godności narodowej, polskiej brakło.

Wśród naszych wychowanków znaleźć można poważny zastęp osób z tak zwanej inteligencji, u których staraliśmy się rozbudzić poczucie przynależności do wielkiego narodu i przywiązanie do przeszłości sławnej oraz umiłowanie własnego narodu i państwa.

Gdybyśmy zresztą byli instytucją powołaną tylko do zakładania szkół, to wśród pracowników naszych nie byłoby wprost miejsca dla pracowników, nieposiadających pedagogicznych kwalifikacyj. Takich jednostek między nami było i jest niestety bardzo niewiele. Powiadamy niestety, ale nie dlatego, że specjalnie takich kwalifikacyj wymagamy mamy od naszych pracowników, ale dlatego że w naszym gronie winni się znaleźć wszyscy, którzy mogą z siebie dać własnemu społeczeństwu wiele. Przecież w naszym społeczeństwie, nauczyciele i profesorowie stanowią bardzo znaczną część inteligencji, i od takich właśnie jednostek możemy się domagać przede wszystkim zrozumienia naszej idei.

Z przykrością musimy stwierdzić, iż po wieloletniej pracy, w której bynajmniej nie mieliśmy potrzeby chować światła pod korzec, bardzo wielu naszych współobywateli nie uważało za stosowne poznać się z naszą działalnością. Co gorsza bez zachowania tego elementarnego warunku przed wydaniem sądu, jakim jest bezwątpienia poznanie faktów, podlegających sądowi, wydaje się kategoryczne sądy.

Po odzyskanie niepodległego bytu w roku 1918. zwracano się do nas nie jednokrotnie z zapytaniem, kiedy i w jaki sposób zamierzamy zlikwidować naszą działalność. Na stwierdzenie przez nas faktu, iż nie likwidować, lecz jeszcze bardziej intensywnie rozwinąć musimy naszą działalność wobec naglących potrzeb odbudowanego państwa, otwierały się z niedowierzaniem czy interpelantów.

W czasie debat sejmowych w roku 1921. nad ustawą o zakładaniu szkół powszechnych przez państwo polskie, podnosiły się niejednokrotnie głosy, iż działalność oświatową (w ogólności !!!) przekazać należy państwu polskiemu.

Gdzie tkwi źródło takiego niezrozumienia rzeczy? Ośmielimy się twierdzić, że przyczyną mylnej oceny działalności instytucyj społecznych, jest brak należytego zainteresowania się pracą oświatową i jej potrzebami. Bo przecież na podstawie znajomości działalności naszej zarówno

w przeszłości jak i teraźniejszości podobnych sądów nie możnaby wygłaszać.

Nie przypuszczamy bowiem, żeby ktokolwiek tak fałszywe sądy wygłaszał świadomie, bo nie leży przecież w interesie niczyim osłabianie powagi naszej instytucji oświatowej. Nikomu ona nie stoi na przeszkodzie, nikomu nie zawadza, owszem gdzie możemy, gdzie nas tylko wezwą, lub gdzie nas potrzeba, przystępujemy do pracy.

Obecnie otwiera się przed nami ogromne pole do pracy. Daleko jeszcze do tego, aby typ obywatela-Polaka gwarantował rozwój państwa i doskonalenie jego funkcji. Jeszcze obywatel państwa polskiego nie wyzbył się z jednej strony nieufności do czynników państwowych, która to nieufność zakorzeniła się w nim przez wiele lat niewoli, z drugiej zaś strony nie zacieśniły się więzy realne, łączące wszystkich obywateli państwa polskiego.

Lata ubiegłe, a jeszcze i lata najbliższe, upłyną pod znakiem unifikacji dzielnic państwa polskiego. Unifikacja ta będzie dokonana nie z chwilą, kiedy te same formy administracji państwowej i te same przepisy prawne rościągnięte zostaną na obszar całego państwa polskiego, lecz dopiero z chwilą, kiedy ten sam obywatelski duch owieje wszystkich obywateli państwa polskiego.

Nie ulega wątpliwości, iż szkoła państwowa przyczynić się winna waleńie do zunifikowania ducha obywatelskiego, lecz zaspokoić ona może w najlepszym wypadku tylko część potrzeb w tym kierunku. Znaczna część zadań spadnie pod tym względem na instytucje społeczne, na nas w pierwszym rzędzie.

Ale to przecież mimo wszystko nie wystarczy. Nie wystarczy bowiem stworzenie jednolitego w całym państwie typu obywatelskiego, bo ten jednolity typ nie będzie z całą pewnością typem doskonałym, typem takim, aby na nim oprzeć się mogła bez zastrzeżeń sprawa bytu i rozwoju państwa.

Typ obywatela polskiego musi być jaknajbardziej doskonałym. Nie wystarczy tu doskonałość typu obywatelskiego, wystarczająca u społeczeństw innych. Państwo nasze znajduje się obecnie i znajdować się będzie w przyszłości w specjalnie trudnych warunkach. Położone na granicy dwu kultur, pozbawione granic naturalnych, otoczone ze wszystkich stron organizmami państwowymi, którym wydarliśmy po wielu latach własny szmat ziemi, musimy bronić się silną organizacją, tężyzną obywatelską. Dlatego też musimy wymagać od typu obywatela polskiego cech doskonalszych od cech społeczeństw innych.

Tu jest nasze pole działania. Podobnie jak od początku naszego istnienia przystępowaliśmy do wszelkiej pracy, mogącej ratować i kształtować duszę polską, musimy obecnie rozwinąć naszą działalność. Posiadanie własnego państwa pozwala nam żywić nadzieję, że stopniowo przynajmniej część wysiłków, niepotrzebnych już w pracy szkolnej, będziemy mogli zużytkować w innych kierunkach.

Przez lata ubiegłe potrafiliśmy wytworzyć własne metody pracy oświatowej. Opierając się na naszym dorobku technicznym, bogaci w wieloletnie doświadczenie, rozwinąć możemy działalność, mamy nadzieję, skuteczną nad tworzeniem i doskonaleniem typu obywatelskiego.

## „Przysięgał Błady król...“

(Wiersz nagrodzony na konkursie Tow. Szk. Lud. w kwietniu 1922 r.)

Przysięgał błady Król

na równość, na wolność, braterstwo z narodem —

powagi majestatem okrzepło mu lice — —

Od „Te Deum“ zadrżały sklepienne zwornice

w kościele świętego Jana — —

Nad królewskim grodem

spiżowy wicher dzwonów poderwał się w górę

i ziemia aż przyjęła od rozgruchu dział — —

Nad mrowiskowe ulic zarojenie,

nad dachów kalenice i nad wieżyc przęsa

poniosły się gołębie, ptaki śnieżnopióre —

ośmięły zakol szarego błękitu:

białych płatków jabłoni zamieć się roztrzęsa

na całe nieb sklepienie

i deszcz ich na błękitach we wietrze się chwiał

u szczytu,

przy dzwonów antyfonach — —

Lud marszałków sejmowych poniósł na ramionach

we wieżeje świątyni — — Miasta ulicami

huczał tłum radośnie: Wiwat Sejm i Król!

Wiwat Konstytucja!

Przysięgał błady Król

na równość, na wolność, braterstwo z narodem:

Wydzwoniła nad Polską godzina legendy

dostojna a radosna, w nieskalanej bieli — —

Błada ręka monarchy dotkła Ewangielji —

Najświętsze przed ołtarzem Król czynił obrzędy:

zwierał na wieczne, braterskie sojusze

narodu serca i dusze — —

I pochyłili głowy możni purpuraci

i karmazynowe, honorne wielmoże —

i zwarła się sojuszem dłoń szlacheckiej braci — —

Od ołtarza padały mocne słowa boże — —

Nacichły serca — bo oto u drzwi

jakiś zwid się ukazał, posłaniec od gwiazd,

w szlachecki tłum, w wieśniaczej sukmanie —

ni ów, z przed lat tysiąca lnianowłosa Piast —

wszedł cichy Chrystus —

i dłonią, od krwi

ociekającą błogosławił wkoło

Wolność, Braterstwo, i serc Zmartwychwstanie — —

Wydzwoniła nad Polską godzina legendy:

zaprzysięgał błady Król — —

Józ. Al. Gałuszka.

## Kronika oświatowa.

**Kuratorjum Okręgu Szkolnego** krakowskiego rozesłało okólnik do wszystkich szkół średnich i Rad szkolnych powiatowych w okręgu Kuratorjum z wezwaniem do urządzenia zbiórki na dom wycieczkowy dla młodzieży w Krakowie. Myśl godna poparcia, tem więcej, że brak domu wycieczkowego nie pozwala na odpowiednie zorganizowanie ruchu wycieczkowego do Krakowa.

**Sprawozdanie z wyjazdu na Zjazd Okręgowy T. S. L. w Przemyślu.** W dniu 17. marca 1922. odbył się w Przemyślu Zjazd okręgowy T. S. L. z udziałem delegatów czynnych Kół T. S. L. oraz licznych pracowników oświatowych z Przemyśla i okolicznych miast, w których były Koła T. S. L., obecnie nieczynne. Na porządku dziennym było sprawozdanie Zarządu Okręgowego za rok 1921., drugie ze stanu pracy czynnych Kół T. S. L. w okręgu przemyskim, oraz referat A. Nowaka jako delegata Zarządu Głównego na temat „Reorganizacja pracy TSL.“ W dyskusji nad powyższym tematem zabierało głos wiele osób, przy czem w dyskusji ujawniły się żądania, niesformułowane we wnioskach, aby 1) rozszerzyć zakres terytorjalny Związku Okręgowego w Przemyślu przez przyłączenie do niego Kół T. S. L. ze sąsiednich prze-ważnie nieczynnych dawnych Związków Okręgowych. 2) Koniecznie wznowić intensywną pracę odczytową i propagandę oświatową na wsi przyczem Zarząd Główny i Związek Okręgowy powinny pomóc ma-terjałami i środkami mniejszym oraz świeżo powołanym do życia Ko-łom T. S. L. 3) Podkreślano konieczność intensywniejszego zajęcia się organizacją i pracą oświatową wśród dorastającej młodzieży w wieku pozaszkolnym.

Nowowwybrany Zarząd Związku przyjął obowiązek przeprowadzenia rychłej lustracji wszystkich Kół T. S. L. w okręgu oraz zwołania okrę-gowego zjazdu oświatowego latem bieżącego roku.

**Konkurs poetycki T. S. L.** Zarząd Główny T. S. L. ogłosił w swoim czasie konkurs na wiersz okolicznościowy na uroczystość obchodu Konstytucji 3 Maja. Na konkurs ten wpłynęło 47 utworów, z których 14 nie odpowiadało warunkom konkursu. Z pozostałych 33 utworów — sąd konkursowy złożony z pp. prof. Ignacego Chrzano-wskiego, Karola H. Rostworowskiego (autora „Strasznych Dzieci“) i dyr. Dra. A. Mikulskiego — przyznał nagrodę konkursową utworowi p. t. „Przysięgał błądy Król“ (godło „Błądy król“). Nadto sąd konkur-sowy wyróżnił utwory opatrzone godłem: „Es praeterito spes in futu-rum“ (Autor: Kazimierz Bukowski ze Lwowa) i godłem „Król Duch“ (autorka: Marja Czeska-Mączyńska z Żywca). — Zarząd Główny T. S. L. uprasza autora nagrodzonego wiersza (godło: Błądy Król) o zgłoszenie się w biurze Z. Gł. T. S. L. (św. Anny 5) lub u Dra Ant. Mikulskiego (Siraszewskiego 22.), celem ujawnienia nazwiska i poro-zumienia się w sprawie druku wiersza.

**Zjazd Okręgowy T. S. L. w Rzeszowie** odbył się dnia 9. kwie-tnia 1922. r. Ponieważ cały szereg Kół T. S. L. w okręgu nie przysłał swoich delegatów mimo rozesłania zaproszeń, uchwalono przeprowa-dzenie szczegółowej lustracji wszystkich Kół należących do Związku

Okręgowego, a w razie niemożności ich ożywienia przedstawić Zarządowi Głównemu wnioski na formalne rozwiązanie nieczynnych Kół T. S. L.

Następny Zjazd Okręgowy T. S. L. w Rzeszowie odbędzie się w Rzeszowie.

**Trzydniowy Kurs Oświatowy T. S. L. w Horodence** odbył się w dniach 7—9 kwietnia br. z następującym programem:

Piątek 7 kwietnia. 9—10 rano: Zadania i ustrój pracy oświatowej w Polsce. — 10—11 rano: Metody i kierunki pracy oświatowej. — 11—12 rano: Dyskusja. — 3—4 popoł.: Odczyty i pogadanki (sposób prowadzenia, środki pomocnicze). — 4—5 popoł.: Czytelnie i biblioteki (organizacja, zadania bibliotekarza). — 5—6 popoł.: Dyskusja.

Sobota 8 kwietnia. 9—10 rano: Nauka o Polsce współczesnej. — 10—11 rano: Opieka nad młodzieżą i organizacja młodzieży dorastającej na wsi i w mieście. — 11—12 rano: Dyskusja. — 3—4 popoł.: Ustrój Polski współczesnej. — 4—5 popoł.: Domy ludowe, teatry ludowe (ich zadania i znaczenie). — 5—6 popoł.: Dyskusja.

Niedziela 9 kwietnia. Nabożeństwo. Po nabożeństwie (godzina 11-ta) Wiec Oświatowy T. S. L. (z udziałem ludności polskiej z powiatu). Porządek dzienny wiecu oświatowego: 1) Zagajenie. — 2) Nasze położenie narodowe i państwowe (stan Polski współczesnej). — 3) Zadania i obowiązki społeczeństwa we własnym państwie. — 4) Organizacja i oświata gospodarza na wsi. — 4—5 popoł.: Praca i instytucje gospodarze na wsi. — 5—6 popoł.: Zadania i organizacja pracy kulturalno-oświatowej na terenie gminy i powiatu (z uwzględnieniem warunków wschodniej Małopolski). — 6—7 popoł.: Dyskusja, Zamknięcie kursu.

W czasie trwania kursu odbyła się wystawa książek i wzorów pracy oświatowej.

Na cele ogólne T. S. L. złożyło Koło T. S. L. w Brzeszczach 10.000 Mkp.

**Koło T. S. L. w Niżniowie** posiada w bibliotece zdekompletowane dzieła: Joka j: Poruszmy z posad ziemię (tomy I. i II.) brak tomów III. i IV. Rodziewiczówna: Nicoswojone ptaki (tom II.) brak tomu I. Na uzupełnienie brakujących tomów reflektuje się.

**Zapis na cele oświatowe.** Ś. p. Leontyna Kokocińska, nauczycielka w Dawidowie, zmarła we Lwowie 26 marca 1922 zapisała testamentem cały swój majątek na cele oświatowe T. S. L. Spadek składa się z domu murowanego z ogrodem w Dawidowie oraz urzędzenia domowego. Spadek użytym być ma w myśl życzenia testatorki na założenie i utrzymanie ochronki dla dzieci polskich im. Antoniego i Marji Durskich.

Treść Nru 5: Odezwa. — Finanse Towarzystwa Szkoły Ludowej w 1921 r. — O pogłębienie pracy oświatowej Kół TSL. — Skrót odczytu na dzień obchodu Konstytucji 3 Maja. — Charakter pracy TSL. — Przystąpił błąd Król. — Kronika oświatowa.